

## OSTRÓDA - LATO '92

**T**radycyjnie już w Ośrodku Katechetyczno-Misyjnym Kościoła Zborów Chrystusowych w Ostródzie odbywają się w czasie wakacji różnego rodzaju obozy. W tym roku akcja obozowa rozpoczęła się 29 czerwca, a zakończyła się 30 sierpnia. W sumie było sześć turnusów: dla rodzin, dzieci, nastolatków, młodzieży, językowy i studencki (CHSA). Uczestniczyło w nich ogółem ponad 700 osób.

Dzieci, młodzież, studenci i dorośli przybyli z różnych stron Polski do naszego Ośrodka, by wspólnie cieszyć się społecznością ze sobą nawzajem, a też aktywnie uczestniczyć w przygotowanych z myślą o nich porannych społecznościach, wykładach, nabożeństwach czy spotkaniach.

Około 40% uczestników było po raz pierwszy na tego rodzaju obozie, a też po raz pierwszy zobaczyli i usłyszeli Ewangelię. Część z nich odpowiedziała na jej wezwanie, stając się nowo narodzonymi dziećmi Bożymi.

Wierzę, że usłyszane Słowo Boże dokona przemiany ich życia i osobowości.

Dziękuję Kierownikom poszczególnych obozów, a też całemu personelowi za Waszą służbę tego lata w Ostródzie.

Wdzięczny jestem przede wszystkim Bogu za możliwości, jakie nam daje.

*Dyrektor Ośrodka  
Pastor Kazimierz Barczuk*

### RODZINY W OSTRÓDZIE

Pierwszy obóz tego lata w Ostródzie to obóz dla rodzin, który odbył się w dniach 29.06-07.07. Uczestniczyło w nim ponad 100 osób.

W czasie całego turnusu pogoda była doskonała, dzięki czemu wiele czasu można było spędzić w pobliskim jeziorze. Pozostały czas wypełniały wykłady, społeczności, wspólne "rozmowy" w nowo otwartej kawiarence na terenie Ośrodka.

Wykładowcą był br. Bob Kilpatrick z Anglii, który również usługiwał na społecznościach wieczornych. Poranne rozmyślenia prowadził br. Oliver Sinton. Dzieci miały swoje zajęcia z s. Dorotą Barczuk.

Dużą pomocą w prowadzeniu śpiewu była rodzina Macyszynów z Głubczyc. Zaopatrzeniem zajmował się br. Mirosław Jankowicz - administrator Ośrodka.

Odwiedziła nas grupa wierzących z USA, którzy przyjechali do Ostródy za

sprawą br. Jerzego Bajerńskiego. Byli z nami kilka dni, pozostawiając po sobie bardzo wymierne wspomnienie. Wybudowali dla naszego Ośrodka piękne "Gazibo", coś w rodzaju altanki, gdzie w upalne, czy deszczowe dni może skryć się około 30 osób.

Obóz przygotowali i prowadzili braterstwo Dorota i Kazik Barczukowie.

Myślę, że wiele osób opuściło obóz ze świadectwem osobistego, głębokiego przeżycia społeczności z Bogiem.

*Kazik Barczuk*

### MŁODZIEŻ W OSTRÓDZIE

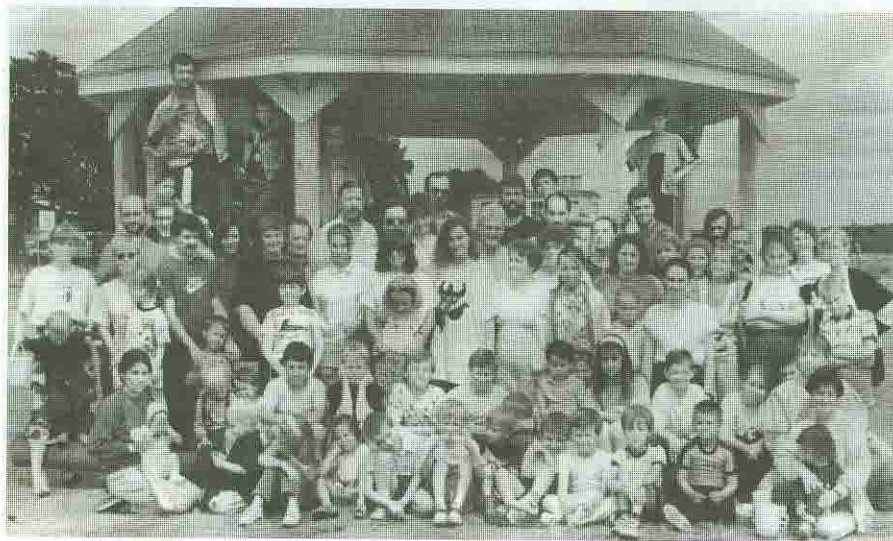
"Umacniajcie się w Panu i potężnej mocy Jego" to hasło obozu dla młodzieży w wieku 12-16 lat.

123 osoby z różnych stron naszego kraju przybyły do Ostródy, by przez 11 dni poznawać Boga, wypoczywać oraz dzielić się swą wiarą i doświadczeniami chrześcijańskiego życia.

Program obozu wypełniony był po brzegi. Zajęcia sportowe, prowadzone przez Jacka Litawę, zagrzewała rywalizacja między dwoma obozowymi grupami: "Gumiziołkami" pod dowództwem Michała Sacewicza i "Dominikanami" z Dominikiem Walickim na czele. Wyprawy do lasu, korzystanie z naszego kąpieliska i boisk sportowych oraz wycieczka autokarowa po Warmii i Mazurach to tylko niektóre atrakcje, mające uprzyjemnić nasz wypoczynek.

W walce z upałami pomógł nam "lany czwartek", zorganizowany przez obozowych liderów. W tym dniu w użytku były wszystkie naczynia, zdatne do noszenia wody oraz wąż ogrodowy. Ten zabieg osłabił działanie promieni słonecznych i ostudził nieco rozpalone umysły.

Kolejne wydarzenie to "Dzień Bere-ty" pod hasłem: "Czy to w zimę, czy to w lecie dobrze chodzić jest w bere-



cie". Na każdej głowie spoczywał tego dnia beret, wykonany z gazety, z odpowiedniej długości antenką. Atrakcją tego dnia był obiad, który należało skosztować nie używając sztućców. Plamy na naszych ubraniach długo będą przypominać nam, że na drugie danie były kluski z jagodami.

Chrześcijański obóz to nie tylko możliwość dobrego wypoczynku fizycznego, ale także czas duchowego wzrostu. W realizacji hasła obozu prowadził nas Jonatan Gough. Poranne i wieczorne wykłady ukazywały nam Boga, jego potęgę i miłość oraz zachęcały do wielu ważnych, duchowych decyzji. Ich uzupełnieniem był cichy czas w małych grupach i popołudniowa "godzina tematyczna". Podczas tej godziny każdy z nas mógł brać udział w zajęciach, odbywających się w czterech różnych grupach, odpowiadającym naszym indywidualnym zainteresowaniom. Była więc grupa ewangelizacyjna, prowadzona przez Adama Szumorka, wprowadzająca nas w tajniki niekonwencjonalnych metod ewangelizacji; grupa modlitewna pod kierunkiem Mariusza Smolińskiego i Pawła Tańskiego oraz grupa tematyczna Gosi Bojarskiej.

Wszystkie te zajęcia oraz indywidualne rozmowy liderów z uczestnikami obozu dały szansę dobrego duchowego wzrostu. Po raz kolejny mogliśmy widzieć Boga chroniącego nas,



mówiącego do nas i roztaczającego nad nami swoją miłość i Jemu właśnie należą się największe podziękowania.

Modlimy się z wiarą, by to, co Bóg zainwestował w nas w ciągu tych 11 dni, nie zgasło za bramą Ośrodka, ale płonęło na zawsze w naszym życiu.

W imieniu uczestników obozu chciałbym podziękować wszystkim liderom, którymi oprócz wyżej wymienionych byli: Monika Krawczyk, Iza Prądkowska, Ania Ciosek, Iweta Legarska, Agnieszka Światowska, Grażyna Gzela, Mirka Tuszyńska, Arek Sacewicz, Gosia Bartczak, Iwona Gough - tłumacz.

**Krzysztof Zaręba**

## OSTRÓDA CHRISTIAN ENGLISH LANGUAGE CAMP 1992

W dniach 11-20 sierpnia 1992 około 80 obozowiczów, przybyłych z różnych regionów Polski, spotkało się w Ostródzie z 14 gośćmi z Anglii i 2 ze Szwajcarii w celu nauki języka angielskiego w chrześcijańskim kontekście.

Na początku nie było łatwo uczestnikom przyzwyczać się do angielskiej mowy słyszanej prawie wszędzie, angielskiego stylu i zwyczajów, a także jedzenia i pogody (!). Ale ci, którzy zaangażowali się w pracę obozu, już po kilku dniach zaczęli widzieć jej plony. Poza sesjami, na których odbywała się nauka języka, poranne studia biblijne, wieczorne społeczności, świadectwa i wiele rozmów były okazją do dzielenia się tym, kim jest dla nas Jezus Chrystus. Dla wielu obozowiczów był to początek zupełnie nowej relacji z Bogiem.

Nawiązały się też nowe przyjaźnie angielsko-polskie, a na koniec obozu trudno było powiedzieć "Bye-bye".

Następny obóz językowy już w planach; tym razem najprawdopodobniej nie odbędzie się on w Polsce ...

**Oliver Sinton**

